



Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem
św. Jana Ewangelisty
Sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu



Głos Parafii

***Bartąg, grudzień 2015, nr 50 ***

Pierwsza Niedziela Adwentu



NA STRONACH

BŁOGOSŁAWIONY WSPOMINANY W GRUDNIU



Bł. Melchior Rafał Chyliński –

polski duchowny zakonu franciszkanów konwentualnych, błogosławiony Kościoła katolickiego. Posiadał zdolność łączenia posługi misyjnej z życiem ascetycznym. Był cenionym spowiednikiem, kaznodzieją i opiekunem cierpiących, ubogich i opuszczonych. Jego pobożność oraz miłosierdzie już za życia zjednały mu opinię świętości.

3

UŚMIECHNIJ SIĘ

W dzisiejszym numerze, między innymi, „wesoły” przepis na szarlotkę. Tak prosty, że każdy kto spróbuje zrobić ciasto wedle tego przepisu - uzna siebie za geniusza kuchennego. Poza tym – autorka „Wyznań dziewczyny M” rozpoczyna nową serię swoich opowieści „Z pamiętnika kobiety”.

7

WIENIEC ADWENTOWY



Jednym z bardziej wymownych zwyczajów adwentowych jest wieniec adwentowy. Wywodzi się on z symboli światła. Chrześcijanie przechowali

i utrzymali wiele z tych symboli światła i nadali im ewangeliczną interpretację. W wieńcu adwentowym są cztery świece, symbolizujące cztery niedziele Adwentu. Dzisiaj zapalamy pierwszą.

12

NASZA KUCHNIA WIGILIJNA



Wigilia wywodzi się ze wczesnochrześcijańskiego zwyczaju. Jest to czas przygotowania do wielkich świąt, związanym z postem i wstrzemięźliwością.

Zgodnie ze zwyczajem na stole znajduje się 12 potraw.

W dzisiejszym numerze: *Przepis na sandacza autorstwa Karola Okrsay, Przepis na świąteczny makowiec Magdy Gesler, Przepis na świąteczny kulebiak Tomasza Leśniaka oraz Przepis na śledzia Agaty Wojdy.*

16

JESIEŃ, ZIMA, WIATR, DESZCZ, ŚNIEG

... w tym okresie jesteśmy narażeni na przeziębienia. W ostatnim czasie na stronach onet.pl ukazała się lista naturalnych antybiotyków. Autorzy doradzają, aby walczyć o wzmocnienie naszego organizmu naturalnymi produktami. Na naszych stronach przedstawiamy proponowanych 10 naturalnych antybiotyków.

19

POLACY NA KREMLU

Niedawno obchodziliśmy w naszym kraju Święto Niepodległości, związane z odzyskaniem po 123 latach przez Polskę wolności. Mało kto jednak wie, że niemal w tym samym czasie (4 listopada) Rosjanie obchodzą Dzień Jedności – upamiętniając w ten sposób „wyzwolenie Moskwy od polskich interwencji”. W jaki sposób Polacy, jako jedni z 3 narodowości (dodatkowo Mongołowie i Francuzi pod dowództwem Napoleona), zdobyli stolicę Rosji?

22

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA



W dzisiejszej gazetce modlitwy za dzieci i przesłanie na grudzień.

W Objawieniach Maryjnych - Mariette Beco – Dziewica ubogich z Banneux.

24

Bł. Melchior Rafał Chyliński

wspominany w

GRUDNIU

2 grudzień - Bł. Melchior Rafał Chyliński (1694 - 1741)



Melchior Chyliński urodził się we wsi Wysoczka, w parafii Buk, na zachód od Poznania. Na chrzcie otrzymał imię Melchior, bo przyszedł na świat w święto Trzech Króli 6 stycznia 1694 r. Jego rodzice, Jan Arnolf Chyliński i Marianna Małgorzata z Kierskich, należący do drobnej szlachty wielkopolskiej poprosili na chrzestnych dwoje ubogich z przytułku w Buku. Być może ten gest rodziców wpłynął na kształtowanie charakteru Melchiora, który od dzieciństwa odznaczał się miłością do biednych, zanosząc swym chrzestnym i innym ubogim posiłek czy ofiary z domu rodzinnego.

Melchior był nieśmiały, unikał zabaw z kolegami. Chętnie za to przewodził dzieciom z folwarku, odprawiając z nimi jakby nabożeństwa i procesje, a nawet głosząc im nauki.

Pewnego dnia matka, po dłuższym poszukiwaniu odnalazła go klęczącego przed drzwiami owczarni, na których widniał namalowany czerwoną farbą krzyż. Zbliżywszy się, usłyszała słowa:

- Panie Boże, czemu to wszyscy zwracając się do swego Stwórcy, mówią: "Ty"? A między sobą pozdrawiają się: wielmożny, jasnie oświecony. Ja nigdy nie będę tak mówił do mojego Pana!

Zepsucie obyczajów, tak znamienne w czasach saskich, panowało raczej na dworach magnatów i bogaczy. We dworach i chatach przechowywano tradycyjnie żywą wiarę oraz pilność w praktykach pobożności. Ze względu na niespokojne czasy matka sama zajmowała się wychowaniem siedmiorga dzieci. Ona też przyzwyczajała je do życia religijnego, ucząc modlitwy i wpajając zasady moralne. Najczęściej czyniła to nie tylko słownymi napomnieniami, ale własnym przykładem.

Nauka i służba wojskowa

Wskutek ciągłych niepokojów w kraju, Melchior początkowo uczył się w domu pod kierunkiem studenta z kolegium jezuickiego w Poznaniu. Potem ze swoim bratem Michałem dostał się do tej uczelni, której rektorem i wykładowcą był słynny tłumacz Biblii na język polski, Ks. Jakub Wujek (+1597). Po trzech latach nauki Melchior opuścił jednak kolegium.

Przyczyną była prawdopodobnie choroba i śmierć ojca. Po krótkim pobycie w domu zaciągnął się do wojska, gdzie otrzymał przydział do regimentu królewskiego. Dosłużył się stopnia chorążego, był lubiany przez współtowarzyszy, lecz służba wojskowa nie była jego powołaniem. Po trzech latach porzucił wojsko. Odszedłem, bo mi się tam nie podobało - tłumaczył krótko.

Służba "u większego Pana"

Melchior zamienił wojsko na służbę "u większego Pana", podobnie jak uczynił to przed wiekami św. Franciszek z Asyżu. W Krakowie wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, zwanych franciszkanami (1715 r.), i po obłóczynach otrzymał imię zakonne Rafał. Jego nowicjat przeniesiono z powodu morowego powietrza do Piotrkowa. Studia teologiczne odbył w Kaliszu i Obornikach, a święcenia kapłańskie otrzymał w Poznaniu. Przełożeni zakonni wysyłali go na misje wewnętrzne do coraz to nowych województw, od klasztoru do klasztoru. Na takich wędrówkach zeszło mu dwadzieścia lat życia zakonnego. Pracował w Radziejowie, Pyzdrach, Kaliszu, Gnieźnie, Warszawie, Poznaniu i Warce. Zastynał wielkim talentem misjonarskim oraz życiem ascetycznym na wzór wieków średnich z włosienicą i biczowaniem.

Gdy w roku 1736 wybuchła w całej Małopolsce zaraza, biskup krakowski, pragnąc zabezpieczyć duchową opiekę nad chorymi, rozporządził, aby zakony oddelegowały odpowiednich kapłanów. O. Rafał zgłosił się do Krakowa na kapelana i pielęgniarza. Prosił, by mu wyznaczano stałe dyżury w szpitalu. Warunki były tam okropne. Bogaci mieszkańcy miasta oraz lekarze w obawie przed epidemią wyjechali w inne okolice. Pozostała tylko biedota bez żadnych lekarstw i bez zorganizowanej pomocy sanitarnej. Według zeznań świadków o. Rafał przystępował bez obrzydzenia do ludzi leżących w barłogach, z których wydzielali się niesamowity smród. Posiłał ich czym mógł, pokrzepiał rozdając chleb, pocieszając, słuchając spowiedzi, a zmarłych grzebał. To był inny rodzaj żołnierki niż ten, który uprawiał w wojsku, z codziennym narażeniem własnego życia. Ale w tej służbie wiedział przynajmniej, że nie wojuje o złą sprawę.

Najdłużej ojciec Chyliński przebywał w Łagiewnikach, gdzie również powierzono mu opiekę nad żebrakami. Wielu ich przyciągało sanktuarium św. Antoniego Padewskiego - miejsce licznych odpustów i pielgrzymek. Tam właśnie o. Rafał zastynał jako wielki opiekun chorych, ubogich i nieszczęśliwych, a także jako spowiednik, pokutnik i egzorcysta. Szukali u niego pomocy dla swych dusz i ciał nie tylko chorzy i bezdomni, ale i ludzie ze szlacheckich rodów. W swoim miłosierdziu o. Rafał posuwał się tak daleko, że oddawał swój płaszcz czy bieliznę, a spiżarnia klasztorna za jego przyczyną nieraz świeciła pustką. Nie szczędzono mu więc uszczypliwych słów, nazywając "dziadowskim biskupem".

Życie błogosławionego "protestem i ekspiacją"

Pełne pokuty i cierpienia życie o. Rafała Chylińskiego trwało zaledwie 47 lat. Umarł w Łagiewnikach w grudniu 1741r. O ile za życia uznawano jego wielkie miłosierdzie i moc pokuty, o tyle po śmierci wstawił się wieloma cudami. Legenda mówi, że o. Rafał miał sam

przypomnieć się swoim współbraciom. Oto do klasztoru przybyła pewna niewiasta, aby podziękować franciszkanom za chleb, który otrzymała od jednego z ojców. Nikt w klasztorze nie przyznawał się jednak do tego czynu miłosierdzia.

- *Nie ma go tutaj* - przyznawała owa niewiasta - *ale łatwo go rozpoznam, bo gdy pochylał się nad piecem, by się ogrzać, z paleniska wypadł rozżarzony węgielek i wypalił mu dziurę w habicie.*

Nie ustępowała nawet na wyraźne stwierdzenie gwardiana, że widziała już wszystkich braci, którzy mieszkają w łagiewnickim klasztorze.

- *A ten, no ten na obrazie???* - spytała, wskazując portret o. Rafała.

- *Ależ on nie żyje od lat!*

Gdy jednak otwarto jego trumnę, znaleziono nienaruszone rozkładem ciało, ubrane w habit, w którym wypalona była świeża dziura.

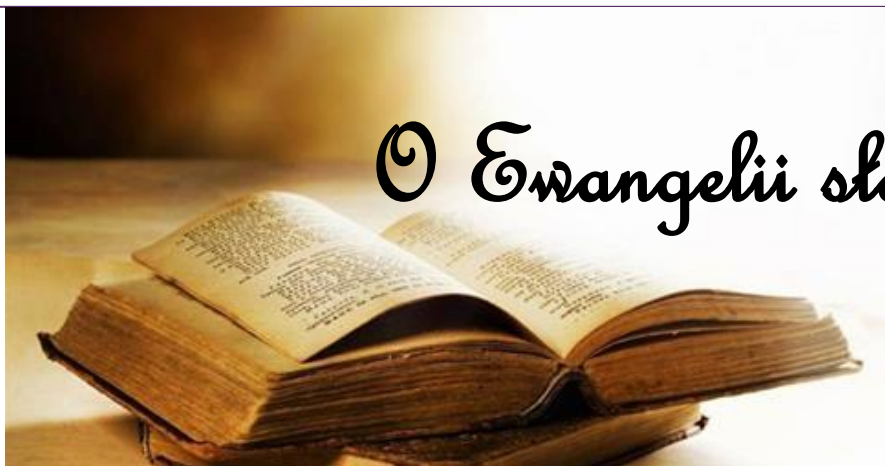
Tyle legenda. Faktem jest, że dziejące się przy grobie Rafała Chylińskiego cuda ożywiły kult, tak że przetrwał on do naszych czasów wśród franciszkanów i mieszkańców okolic Łagiewnik, dziś znajdujących się już w obrębie Łodzi. Wierni nie przestawali nawiedzać grobu, który przez wiele lat znajdował się w krypcie franciszkańskiego kościoła. Ta trwałość czci oraz uznanie prawdziwości znanego z historii cudownego uzdrowienia doprowadziły do ogłoszenia go błogosławionym. Dokonał tego Jan Paweł II w Parku Agrykola w Warszawie 9 czerwca 1991 r., w 250 rocznicę jego śmierci. Ojciec Święty tą beatyfikacją chciał zwrócić uwagę całego narodu na tę szlachetną postać żołnierza-zakonnika, którego życie było "protestem i ekspiacją; bardziej nawet ekspiacją niż protestem, za wszystko, co niszczyło Polskę" w tamtych czasach.

- *To, że przez tak długi czas nie zaginęła o nim pamięć* - mówił Papież - *jest świadectwem, że Bóg jakby specjalnie czekał na to, aby Jego sługa mógł zostać ogłoszony Błogosławionym już w wolnej Polsce. Bardzo się nad tym zastanawiałem, czytając jego życiorys.* Ojciec Święty prosił, aby rodacy nowego błogosławionego zastanowili się nad tym znakiem Opatrzności Bożej. Odpowiedź narzuca się sama: wielu Polaków - tak w kraju, jak i na emigracji - nie wie, co zrobić z wolnością. Grozi im powtórka z historii saskiej, kiedy ludzie jedli i pili, używali przyjemności zapominając o wyższych wartościach. Odkryty na nowo błogosławiony jest dla naszych czasów jakby latarnią morską ostrzegającą rodaków przed rozbiciem na skałach użycia, zbytnej pobłażliwości wobec zła i pograżeniem narodu w otchłań nowej niewoli.

Modlitwa

Boże, Tyś serce ojca Rafała, kapłana, wypełnił nadprzyrodzoną miłością dla biednych, chorych i nieszczęśliwych oraz głęboką czcią Jezusa Ukrzyżowanego, spraw za jego wstawiennictwem, abyśmy silni w wierze i wzajemnej miłości, przyczyniali się do zbawienia bliźnich. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

© Ewangelii słów kilka...



I NIEDZIELA ADWENTU

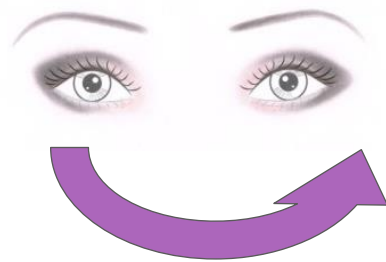
29 listopada 2015 (Łk 21, 25-28, 34-36)

Wobec zatrważających znaków końca świata chrześcijanin ma zachować ufność i spokój. Świat, pomimo swej oczywistej kruchości, jest przecież w ręku Boga i do niego należeć będzie ostatnie słowo. Czuwanie i modlitwa stanowią najlepszą gwarancję, że ten dzień nie będzie dla nas „potrzaskiem”.



Czytaj

Z uśmiechem !!!



- Jasiu, umiesz liczyć?
- Tak, tato mnie nauczył!
- To powiedz, co jest po sześciu?
- Siedem.
- Świetnie, a po siedmiu?
- Osiem.
- Brawo, nieźle cię tato nauczył, a co jest po dziesięciu?
- Walet.

*

Jasiu chce usiąść babci na kolana.

- Nie, nie, bo mnie nóżki bolą - mówi babcia.
- Dlaczego? - pyta wnuczek.
- A bo ja z dworca przyszedłam na nogach.
- Oj, kłamiesz babciu. Tata mówi, że Cię diabli przynieśli.

*

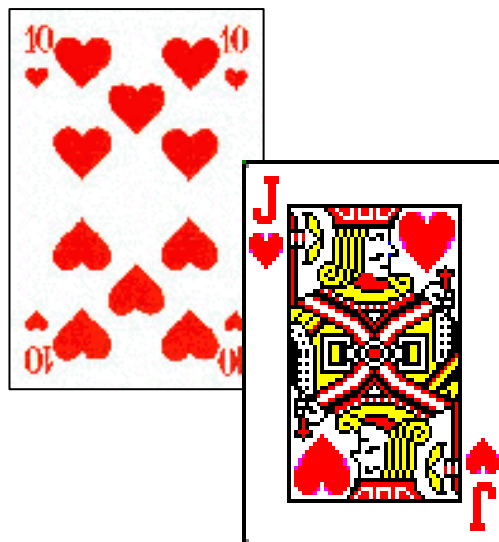
Wpływowy poseł umiera na ciężką chorobę. Jego dusza trafia do Nieba i wita go Święty Piotr.

- Witaj w Niebie! Zanim tu zamieszkaż, musimy rozwiązać tylko jeden problem. Mamy pewne zasady i nie jestem pewien, co z tobą zrobić.
- Jak to co? Wpuśćcie mnie! - Mówi poseł.
- Cóż, chciałbym, ale mamy polecenia z samej góry. Zrobimy tak: spędzisz jeden dzień w Piekło i jeden dzień w Niebie. Potem możesz sobie wybrać, gdzie chcesz spędzić wieczność.
- Serio, ja już wiem! Chcę trafić do Nieba! - Odpowiada poseł.
- Wybacz, ale mamy swoje zasady.

Po tych słowach, Święty Piotr odprowadza gościa do windy i poseł zjeżdża w dół, dół, dół, wprost do Piekła.

Drzwi otwierają się i poseł nagle znajduje się... Pośrodku pełnego zieleni pola golfowego! W tle widać restaurację, a przed nią stoją wszyscy jego przyjaciele oraz inni politycy, którzy pracowali z nim przed wyborami. Wszyscy są szczęśliwi, świetnie się bawią. Podbiegają do posła i witają go, ściskają oraz wspominają stare dobre czasy, gdy bogacili się kosztem zwykłych ludzi. Potem grają w golfa, a następnie jedzą kolację z kawiozem, ośmiorniczkami i czerwonym winem. Jest także Szatan, który jest naprawdę fajnym i sympatycznym gościem - świetnie się bawi i tryska humorem opowiadając dowcipy. Poseł bawi się tak doskonale, że nim się zorientuje, minie jego czas. Wszyscy ściskają go i machają na pożegnanie, gdy winda rusza w górę.

Winda jedzie, jedzie i jedzie, aż drzwi się otwierają w Niebie, gdzie czeka na niego Święty Piotr. Czas odwiedzić Niebo! I tak mijają 24 godziny, w których mąż stanu spędza czas z duszyczkami skacząc z chmurki na chmurkę, grając na harfach i śpiewając. Bawią się całkiem nieźle i nim się zorientuje, doba mija.



Pojawia się Święty Piotr.

- *Cóż. Spędziłeś jeden dzień w Piekło i jeden dzień w Niebie. Wybierz zatem swój los.*

Posel myśli chwilę i odpowiada:

- *Cóż, nigdy nie myślałem, że to powiem. To znaczy... W Niebie jest naprawdę cudownie, ale myślę, że lepiej mi będzie w Piekło.*

Tak więc Święty Piotr odprowadza go do windy i posel jedzie w dół, dół, dół... Wprost do Piekła.

Otwierają się drzwi i posel znajduje się... Pośrodku pustyni pokrytej śmieciami i odpadkami. Widzi wszystkich swoich przyjaciół ubranych w szmaty, zbierających śmieci do czarnych, plastikowych toreb. Nagle podchodzi do posła Szatan i klepie go po ramieniu.

- *Nie rozumiem!* - Mówi posel. - *Jeszcze wczoraj było tu pole golfowe, restauracja, jedliśmy kawior, tańczyliśmy i bawiliśmy się świetnie. Teraz jest tu tylko pustynia pełna śmieci, a moi przyjaciele wyglądają strasznie!*

Szatan spogląda na posła, uśmiecha się i mówi:

- *Wczoraj mieliśmy kampanię wyborczą i na nas zagłosowałeś. Teraz jest już po wyborach.*

*

Przed świętami św. Mikołaj rozdaje prezenty na ulicy. Jasio po otrzymaniu jednego z nich mówi:

- *Święty Mikołaju, dziękuję ci za prezent.*

- *Głupstwo* - odpowiada święty Mikołaj - *Nie masz mi za co dziękować.*

- *Wiem, ale mama mi kazała.*

*

Moja dziewczyna postanowiła, że powinniśmy zostać najlepszymi przyjaciółmi.

No to otworzyłem nam piwo i zacząłem jej opowiadać o tym, jak moja dziewczyna ostatnio przytyła.

Przepis na szarlotkę:

1. Z lodówki weź 10 jajek, połóż na stole ocalałe 7, wytrzyj podłogę, następnym razem uważaj!
 2. Weź sporą miskę i wbij jajka, rozbijając je o brzeg naczynia.
 3. Wytrzyj podłogę, następnym razem bardziej uważaj! W naczyniu mamy 5 żółtek.
 4. Weź mikser i zacznij ubijać jajka.
 5. Umyj twarz, ręce i plecy. W naczyniu pozostały 2 żółtka, dokładnie tyle potrzeba na szarlotkę.
 6. Oklej ściany i sufit kuchni gazetami, meble pokryj folią, będziemy dodawać mąkę.
 7. Nasyp 20 dkg mąki do szklanki, pozostałe 80 dkg zbierz z powrotem do torebki.
 8. Sprawdź, czy ściany i sufit są oklejone szczelnie, przystąp do miksowania.
 9. Weź szybciutko prysznic!
 10. Weź 4 jabłka i ostry nóż.
 11. Idź do apteki po jodynę, plaster i bandaż. Po powrocie zacznij obierać jabłka. Przemyj jodyną kciuk!
 12. Potnij jabłka w kostkę pamiętając, że potrzebujemy 2 jabłek, więc nie wolno zjeść więcej niż połowę! Przemyj jodyną palec wskazujący i środkowy.
 13. Jedyne pozostałe jabłko pocięte w kostkę wrzuć do naczynia z ciastem, pozbieraj z podłogi pozostałe kawałki i przemyj wodą.
 14. Wymieszaj wszystkie składniki w naczyniu mikserem, umyj lodówkę, bo jak zaschnie to nie domyjesz!
 15. Przelej ciasto do foremki, wstaw do piekarnika.
 16. Po godzinie, jeśli nie widać żadnych zmian, włącz piekarnik.
 17. Po przebudzeniu nie dzwoń po straż pożarną! Otwórz okno i piekarnik.
- Po tych przeżyciach nie pozostaje nic innego jak pójść do sklepu i kupić coś z większą zawartością alkoholu.

Smacznego!!!



Z pamiętnika kobiety

01 GRUDNIA

No i zaczęło się, grudzień wiadomo przygotowania do Świąt. Powinnam już zacząć od lipca sprzątać, bo jak zwykle ze wszystkim się nie wyrobię. Mąż mówi, żebym była spokojna, przecież mi pomoże. Oczywiście kochanie, tak jak w tamtym roku, i dwa lata temu. Zawsze na Święta Twój samochód lśni ;)

02 GRUDNIA

Zrobiłam listę prezentów, córka napisała tak długi list, co chciałaby dostać, że rozumiem teraz sens kredytów świątecznych. Syn oczywiście lepszy nie jest, niby tylko jedna pozycja, ale o zgrozo, myślę, że w banku nie miałabym takiej zdolności kredytowej. Mogę podziękować tylko temu, kto zaczął opowiadać wszystkim historię o Św. Mikołaju. Naprawdę, czy musiał być takim plotkarzem???

04 GRUDNIA

Stwierdzam, że zakupy przez internet jednak nie są bezpieczne. Niby miałam listę, niby obiecałam się jej trzymać, ale siedząc w wygodnym fotelu z filiżanką kawy zbożowej z jednej listy zrobiły się trzy. Przecież klikając na różne sklepy internetowe, raptem odkryłam ile ja rzeczy potrzebuję. Stanowczo powinnam jednak chodzić sama po prezenty, wtedy zaraz się denerwuję i nic nie kupuje.

06 GRUDNIA

Dzisiaj muszę położyć się później i zabawić się w Mikołaja, żeby podłożyć prezenty do buta. Kazałam wszystkim wyczyścić buciki, bo Mikołaj w brudne nie położy. I oczywiście jacy wszyscy porządni się zrobili, zaraz wyczyścili, a jak proszę, żeby śmieci wyrzucili, to nikt nie słyszy. Swój też umyłam, mam nadzieję, że o mnie Mikołaj też nie zapomni.

08 GRUDNIA

Będąc w pracy, zawsze mam wizję, czego to ja nie zrobię w domu. Od czego zacznę sprzątanie, wszystko jest dobrze, póki nie przyjadę. Zrobię obiad, posprzątam po nim, odrobię z córką lekcje. I koniec. Nic mi się nie chce, jestem złachana, zmęczona. Marzę tylko o gorącej kąpieli i ciekawej książce w łóżku. Jeżeli tak dalej pójdzie, to nie zdążę ze wszystkim do Świąt. Już przez myśl mi przeszło, czy by nie wyjechać gdzieś na te Święta???

09 GRUDNIA

Po naradzie rodzinnej w sprawie potraw świątecznych, jestem przerażona. Okazało się, że każdy chciałby co innego, każdy ma inny pomysł, ale co do wykonania, to zostanę sama na placu boju. Wszyscy przerzucali się kulinarnymi pomysłami, ale przepraszam bardzo, czy ja występuję w programie MASTER CHEF? Z królewskimi podniebieniami mojej rodziny, powinnam co najmniej skończyć jakąś szkołę kulinarną we Francji. Zaproponowałam rodzinie, że każdy robi jakieś danie, nie pałali entuzjazmem, mąż obiecał jajka w majonezie. Jest w tym mistrzem.

10 GRUDNIA

Podjęłam, bardzo ważną decyzję. W tym roku zrobię sama pierogi z kapustą i grzybami. W końcu przyda mi się stolnica, która od roku stoi obok lodówki i na razie nie była jeszcze używana. Co do ilości, to na pewno mało mi nie wyjdzie, u mnie zawsze jest z tym problem. Robię salatkę e np. mąż mówi tylko skromnie, to wychodzi mi taka ilość, że przez tydzień codziennie jemy salatkę. Robię paszteciki z pieczarkami, to przez tydzień jemy te paszteciki. Może ja informację o ilości produktów biorę z przedszkola?

12 GRUDNIA

W końcu sobota, w końcu będziemy sprzątać, tak jak mi rodzina obiecała. Okazało się raptem, że syn ma przygotowania do matury z fizyki, mąż musi jechać załatwić pilną sprawę, córkę boli głowa. Wiedziałam, po prostu wiedziałam, że będę sama sprzątała. No nic, włączam radio, głośno, bardzo głośno i tanecznym krokiem przystępuję do ścierania kurzu, sprzątania łazienek, mycia schodów, odkurzania itp. Po dziesięciu minutach, potrzebna mi przerwa, zasapałam się, zmęczyłam, walczę o oddech. Jednak muszę pamiętać, żeby nie tańczyć przy sprzątaniu, bo więcej niż szafkę pod telewizorem i mały stolik wytrzeć z kurzu - nie dam rady. Od stycznia na siłownię, poprawić kondycję, koniecznieee.

13 GRUDNIA

Leżę, w łóżku mam zakwasy po wczorajszym sprzątaniu, nigdzie nie wstaję, obiecuję sobie nie wstawać do południa. Wytrzymałam w postanowieniu dziesięć minut, póki nie usłyszałam córki krzyczącej z dołu, że chce kakao, a tylko ja umiem zrobić takie dobre. Ok już idę!!! Za chwilę słyszę syna: Mamooo, co na obiad, bo dzisiaj niedziela, to może będzie jakiś dobry, co? U mojego syna dobry oznacza pracochłonny. Dobrze, zgoda, ale masz już samochód i jedziesz do sklepu po zakupy. Aaaa, to nie chce, zjem coś na mieście. Metoda sprawdzona, mam go z głowy.

15 GRUDNIA

Coraz bliżej Świąt, a ja jestem w proszku, jak zwykle. Może ja jednak kupię te pierogi gotowe? Przecież ktoś tam tyle pracy włożył, żeby je przygotować, ulepić, to teraz ja mu pomogę, kupię trochę. Ten ktoś będzie szczęśliwy, szczęśliwa będę też ja, bo będę miała więcej czasu na inne potrawy. Przemyślę sobie jeszcze to wszystko, na spokojnie.

17 GRUDNIA

Dzisiaj pojechałam do sklepu po część zakupów świątecznych. Matko, co się dzieje, nie można nigdzie się przepchać, kolejki masakryczne, ludzie się przepychają, z rąk sobie wyrrywają. Czyżby to był czas na robienie zakupów spożywczych przez internet? Podobno tak też można. Pomysł do przemyślenia, na razie jednak walczę o życie w supermarkecie i o pstrąga z kobietą cięższą i większą ode mnie, ale nie popuszczę, on był mój.

19 GRUDNIA

Dzisiaj wymyśliłam, jak zmobilizować rodzinę do pomocy w sprzątaniu. Po prostu zabrałam im kluczyki od samochodów i powiedziałam, że oddam, jak będę zadowolona z efektów. Gdybym wiedziała, jaki skutek ta sytuacja odniesie, to podejrzewam, że mój mąż nauczyłby się gotować. Ha, można? Można!!!

21 GRUDNIA

Dom posprzątnany, większość zakupów zrobiona, prezenty dobrze ukryte. Teraz jest czas, żeby zadbać w końcu o siebie. Zamknęłam się w łazience, powiedziałam, że nikt, ale to nikt ma mi nie przeszkadzać. Jeżeli wybuchnie pożar, mają cichutko ugasić i dać mi godzinę spokoju. Robię sobie domowe SPA. Mam tylko nadzieję, że nic mnie nie uczuli, nigdzie nie spuchnę, bo bym się chyba załamała. Oczywiście nie wszystko poszło z planem. Nogi pozacinałam nową maszynką (raptem jakie ostre zaczęli sprzedawać). Na Wigilię, będę musiała kupić sobie czarne, grube rajstopy, żeby zamaskować skutki golenia i 12 plastrów. Sól do kąpieli wpadła mi do oczu, piekły, łzawiły, także czytanie w wannie odpadało, i oczywiście mój kot nie dosłyszał, że nikt ma mi nie przeszkadzać, cały czas chodził po obrzeżu wanny i łapką wyciągał mi z wody suszoną lawendę. Nigdzie nie można już się schować.



24 GRUDNIA

Wigilia, oczekiwany dzień nadszedł, pachnie w całym domu świątecznym jedzeniem, domownicy pięknie ubrani, wyciszeni, kotek z piękną czerwoną kokardką, dumnie przechadza się po salonie. Wiem, że jak tylko wyjdziemy z domu, czar pryśnie, porządek szlag trafi, bo kot będzie skakał po choince, która mu się ogromnie podoba, a najbardziej wiszące bombki na niej i łańcuchy. Trudno w taki dzień nie mogę się denerwować, bo mi wygładzona, naciągnięta maseczkami twarz się pomarszczy.

25 GRUDNIA

Wstajemy wcześnie, ubieramy się szybko, do rodziców na śniadanie świąteczne. Nie ma to jak rodzina, póki jest, jest gdzie pojechać, wspólnie porozmawiać, pośmiać się i trochę popłakać, to jest dobrze. Niektórych brakuje już przy takim odświętnym stole, pozostaje puste krzesło, czegoś brak, czegoś cennego. Dlatego trzeba wybaczać, rozmawiać, odwiedzać. Żadne drogie prezenty, super samochody, czy wystrzałowe stroje, nie zastąpią mi dziadków, rozmów z nimi. Babcinych ciast, pasztetów, czy jej przytulenia. Nigdy Was nie zapomnę.

26 GRUDNIA

Znowu wstajemy i znowu od rana będzie jedno wielkie obżarstwo. Martwię się, żebym od stycznia znowu nie musiała wracać do pisania WYZNAŃ DZIEWCZYNY XL. Chciałabym już ten etap zostawić daleko za sobą, nie wracać, nie pamiętać. Wszyscy jedzą, ja chodzę, ale przecież nie odmówię sernika, ani Broń Boże makowca. Od jutra zacznę pościć? Tylko skąd ja to znam?

27 GRUDNIA

Święta, Święta i po Świętach, dobrze, że jeszcze wolne, nie trzeba wcześnie wstawać. Chociaż ja zdecydowanie powinnam właśnie przebiegać już z piąty kilometr, ale jeszcze leżę, jeszcze chwilę.

Teraz będziemy dojadać wszystkie świąteczne potrawy, które nam zostały, które dostaliśmy. Masakra. Może wyciągnę rodzinę na lodowisko, trochę ruchu nie zaszkodzi, albo ciepłutki basen, podobno w Lidzbarku Warmińskim, nowy otworzyli. Pomysł super, tylko, żeby się reszcie spodobał.

29 GRUDNIA

Za dwa dni Sylwester, a ja tradycyjnie, nie mam co na siebie włożyć. Miotam się po swojej garderobie, jak opętana i cała we łzach, że nigdzie na Sylwestra nie idę. Mąż spojrzał na mnie dziwnie, ale zaproponował, że możemy pojechać i popatrzeć gdzieś na jakąś sukienkę. Teraz ja na niego patrzę podejrzliwie, bo chyba coś przeskrobał. Sam z własnej i nieprzymuszonej woli, nie pojechałby ze mną do sklepu. Zawsze jedzie po wielkiej awanturze, pod przymusem, prawie spętany, w kajdankach. Hmmm, trzeba wykorzystać, póki ma dobry dzień.

31 GRUDNIA

Wyglądam pięknie, czuję się prawie jak najnowszy model Lexusa. Idziemy się bawić, mam nadzieję, że będzie super, tak jak w tamtym roku. Najważniejsi są ludzie, nasi przyjaciele. Jeżeli atmosfera jest sprzyjająca, to każda zabawa będzie super. Szkoda tylko, że już za parę godzin będziemy o rok starsi, mam nadzieję, że jeszcze mądrzejsi. Za parę lat będę mówiła, że mam 39 lat i kilkadziesiąt miesięcy. Na razie czuję się pięknie i młodo. I tym optymistycznym akcentem, zamykam grudniowy pamiętnik kobiety.

Życzę wszystkim czytelnikom Głosu Parafii, radosnych, szczęśliwych Świąt Bożego Narodzenia, szampańskiego Nowego Roku 2016. Nie piszę spokojnych, ponieważ ktoś mądry kiedyś mi powiedział, że właśnie życzy sobie nie spokojnych, szalonych, niech dzieją się pozytywnie zakręcone rzeczy. To ma być czas radości, ponieważ rodzi się Jezus i cieszymy się tym czasem, przeznaczonym dla rodzinnych spotkań i pojednań.

Wasza szalona, zakręcona parafianka



Wieniec adwentowy

Jednym z najbardziej wymownych zwyczajów adwentowych jest **wieniec adwentowy**. Zwyczaj umieszczania w

domu zielonego wieńca z czterema świeczkami zrodził się we wschodnich Niemczech. Wywodzi się on z symboli światła, które występowały w folklorze przy końcu listopada i na początku grudnia. Chrześcijanie przechowali i utrzymali wiele z tych symboli światła i nadali im ewangeliczną interpretację.

Wykonuje się go z gałązek szlachetnych drzew iglastych, takich jak: świerk srebrzysty, jodła pospolita, daglezja zielona lub też sosna zwyczajna. Wieniec może być również wykonany z liści laurowych lub mahoniowych. Wieniec adwentowy ma dość rozbudowaną symbolikę. Elementy wieńca symbolizują wspólnotę oczekującą w nadziei i radości na przyjście Pana.

Znaczenie poszczególnych elementów wieńca adwentowego jest następująca:

zielone gałązki – życie, nadzieja - oznacza życie wieczne, jakie daje Chrystus wszystkim w niego wierzącym;

świece – światło, nadchodzącą Światłość;

forma wieńca: krąg – powracający cykl życia, oznacza, że Bóg jest wieczny, nie ma początku ani końca.

Wieńce adwentowe możemy już nabyć w sklepach, lepiej jednak będzie, gdy wykonamy je sami. Wykonanie jest bardzo proste. Na kole drucianym o średnicy 20-40 cm przymocowujemy zielone gałązki lub liście, a następnie umieszczamy w tak wykonanym wieńcu cztery świece.

Cztery świece adwentowe

Świece umieszczone na wieńcu adwentowym symbolizują 4 niedziele Adwentu. Co niedzielę zapala się kolejną świecę.

I świeca - jest świecą pokoju

II świeca - wiary

III świeca - miłości

IV świeca - nadziei

Wieniec mogą też zdobić wstążki różnych kolorów np. w pierwszą niedzielę wstążki czerwone, w drugą żółte, w trzecią srebrne, w czwartą złote.

Zapalanie świec adwentowych

Każdą z poszczególnych świec zapala się w kolejną niedzielę adwentu.

Przypominają one o upływającym czasie do narodzin Małego Boga i o naszym obowiązku przygotowania się na spotkanie się z Nim.

Ich zapalanie to także stawianie sobie pytania - "czy jestem gotowy?"

Pierwszą świecę zapala się w **I niedzielę adwentu** -

symbolizuje ona przebaczenie grzechu nieposłuszeństwa Adamowi i Ewie przez Boga.

Drugą zapala się w **II niedzielę adwentu** - symbolizuje ona wiarę patriarchów Narodu Wybranego w dar Ziemi Obiecanej.

Trzecią świecę zapala się w **III niedzielę adwentu** - symbolizuje ona radość króla Dawida świętującego przymierze z Bogiem.

W **IV czwartą niedzielę** adwentu zapala się **ostatnią ze świec** - symbolizuje ona nauczanie proroków zapowiadających przyjście Mesjasza i Jego Królestwa pokoju i sprawiedliwości.

Zapalanie świeczek jest symbolem światłości jaką nazwał się sam Jezus: "Jam jest światłość świata, kto idzie za mną, nie chodzi w ciemnościach, ale będzie miał światłość żywota" (J. 8,12).



Kolory świec adwentowych



Cztery świece symbolizujące cztery niedziele adwentowe, które najczęściej są koloru szat liturgicznych poszczególnych niedziel, tzn. **trzy koloru fioletowego i jedna koloru różowego** (III niedziela zwana jest „Gaudete” od pierwszych słów antyfony na wejście w czasie liturgii Mszy św.; Flp 4,4.5).

Świece mogą być również koloru **czerwonego** lub innego (np. **białego**) wyrażającego radość oczekiwania.

Wieniec jest także symbolem rodziny oczekującej i przygotowującej się na godne spotkanie z Jezusem w Betlejem jak i w dniu jego powtórnego przyjścia na ziemię.

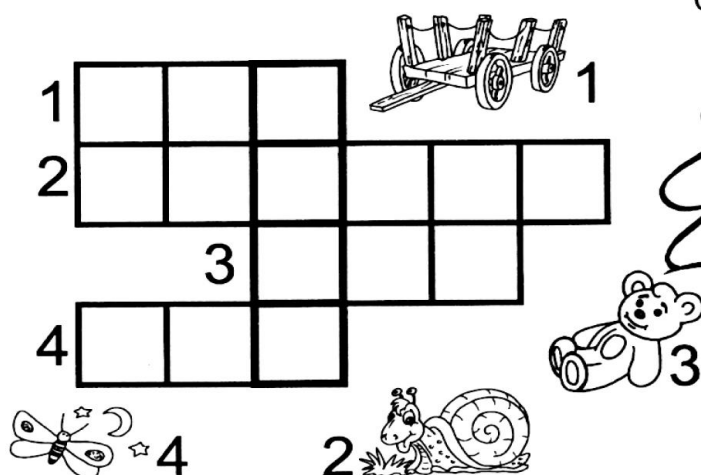
Tak przygotowany wieniec może być umieszczony na tacy i ustawiony na stole lub zawieszony na czterech wstążkach u sufitu. Świece w wieńcu mogą palić się w czasie modlitwy rodziny, a także w czasie wspólnych spotkań i posiłków.

Przy ich płomyku mogą zasypiać również dzieci.

http://parafiaofiarowania.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=228:adwentowe-obrzd-domowe&catid=45:adwent&Itemid=87

<http://www.duszpasterski.pl/1057,l1.html>

Zadanie dla



i dla



Żywot Świętego Mikołaja

Swi...t... Mik...łaj ur...dził się w trz...cim wi...ku w Mirze, ma...m p...rt...w...m miast...czku w Azji Mniejszej, dzisiaj nie istni...j...c...m. Miał k...chaj...c...ch i zam...żn...ch r...dzic...w, ale wkr...tce umarli. Gd... d...r...sł, p...stan...wił p...święcić sw...je ż...ci... B...gu i ludzi...m ni...szcz...śliw...m. Ki...ruj...c si... nauk... Chr...stusa, r...zdał sw...j maj...t...k ub...gim. Najcz...ści...j p...magał dzi...ci...m, si...r...t...m, kład...c im noc... pi...ni...dz... na parap...tach ...ki...n. Pragn...c ...ddać h...łd J...zus...wi, udał si... w pi...lgrz...mk... do Zi...mi Świ...t...j. W czasi... burz... cud...wni... urat...wał t...n...cy ...kr...t, na kt...r...m pł...n...ł. P... p...wr...ci... d... Miry z...stał prz...z chrz...ścijan w...bran... na sw...go biskupa.

Jak... biskup, Mik...łaj pr...wodził swi...t... ż...ci..., sp...łniał d...br... ucz...nki i b...ł uk...chań...m ...pi...kun...m si...r...t.

W czasach prz...śląd...wań chrz...ścijan, biskup Mik...łaj b...ł wtr...c...n... d... wi...zi...nia i prz...ż...ł wi...l... ci...rpi...ń. Gd... ustał... prz...śląd...wania, wr...cił d... Miry. Tu b...ł nadal s...rd...czn...m ojc...m dla bi...dn...ch i si...r...t.

P... śmi...rci stał si... patr...n...m: ż...glarz..., kupc...w, banki...r...w i wi...żni...w. Al... za to, że b...ł tak d...br... dla dzi...ci, j...st prz...d... wsz...stkim ich ni...biańskim ...pi...kun...m.

W dniu J...g.. świ...ta - 6 grudnia - wsz...sc... naśladow...c G..., ...bdar...wuj... si... pr...z...ntami.



Nasza Kuchnia Wigilijna

Wigilia wywodzi się ze wczesnochrześcijańskiego zwyczaju. Jest to czas przygotowania do wielkich świąt, związanym z postem i wstrzemięźliwością. Momentem kulminacyjnym jest wieczerza zwana właśnie wigilią. Zgodnie ze zwyczajem na stole najczęściej znajduje się 12 potraw, co ma później zaowocować obfitością w następnym roku. Do pięknej tradycji należy obecność na stole pustego nakrycia, czekającego na niespodziewanego przybysza. Wigilijną tradycją jest również dzielenie się opłatkiem przed rozpoczęciem uroczystej wieczerzy. Symbolizuje to gotowość do dzielenia się chlebem z innymi, do wybaczenia wszelkich urazów i do pojednania.

Przepis na sandacza autorstwa Karola Okrasy

Składniki:

500 g filetu sandacza
sól i pieprz
50 g masła
skórka z 1 cytryny

100 g marynowanych śliwek
100 g czerwonej cebuli
20 g natki pietruszki
20 ml oliwy z oliwek



Sposób wykonania:

Sandacza oczyszczamy, płuczemy i osuszamy. Kroimy w steki, oprószamy solą i pieprzem oraz startą skórką z cytryny. Następnie układamy na pergaminie, **na każdy stek z sandacza kładziemy małą kosteczkę masła**. Pieczemy przez ok. 8 minut w piekarniku w temperaturze 160°C. Czerwoną cebulę kroimy w piórka, śliwki na cztery, mieszamy z cebulą i posiekaną natką pietruszki, do tego dodajemy oliwę i lekko doprawiamy miodem. Na pieczonego sandacza pod koniec pieczenia układamy sałatkę z czerwonej cebuli i śliwek, po czym pieczemy jeszcze ok. 2 minuty.

Przepis na świąteczny makowiec autorstwa Magdy Gessler

Składniki

Ciasto:

250 g mąki
15 g świeżych drożdży
pół szklanki mleka
50 g cukru
4 żółtka
75 g masła
1 laski wanilii

Masa makowa:

500 g maku
100g kostki masła
10 jajek
po 50 g orzechów włoskich,
rodzynek i smażonej skórki
pomarańczowej
kieliszek amaretto
kropla oleju makowego



Sposób wykonania:

Drożdże rozcieramy z letnim mlekiem. Następnie ucieramy żółtka z cukrem i miąższem wanilii. Do miski przesiewamy mąkę, dodajemy drożdże z mlekiem oraz wcześniej roztopione masło i utarte żółtka. Wyrabiamy elastyczne, w miarę luźne ciasto. Wyrabianie możemy zakończyć w chwili, gdy ciasto zacznie odchodzić od ręki. Przykrywamy je i odstawiamy do wyrośnięcia.

Aby przygotować dobrą masę makową, zaczynamy od zaparzenia maku gorącym mlekiem i gotujemy go w tym mleku tak długo aż da się rozetrzeć w palcach (najlepiej w garnku o grubym dnie). Odcedzamy na gęstym sicie i zostawiamy. Zimny już mak należy zemleć w maszynce przez sitko do maku. Następnie robimy kogel-mogel z żółtek i łączymy z makiem. Dodajemy pół kostki masła, skórki pomarańczowe, bakalie, olejek makowy, kieliszek likieru i dokładnie mieszamy.

Na koniec wkładamy ubitą pianę z białek i delikatnie mieszamy. Ponownie wyrabiamy ciasto i rozwałkowujemy je na prostokąt. Pokrywamy je masą makową i zwijamy w rulon. Jeszcze pozostawiamy na kilka minut do wyrośnięcia i w takiej postaci wstawiamy do piekarnika. Pieczemy ok. 45 min w temperaturze 180 stop. C. Po upieczeniu polewamy domowym lukrem. Możemy udekorować nasz makowiec bakaliami lub żywymi kwiatami.

Przepis na świąteczny kulebiak autorstwa Tomasza Leśniaka (około 6 porcji)

Składniki: 500 g świeżego filetu z łososia bez skóry Sól morską do smaku Pieprz czarny do smaku 3 szt. ugotowanego jajka na twardo 500 g ciasta francuskiego Mąka do podsypywania 1 szt. surowego jajka Papier do pieczenia 200 g ugotowanego ryżu białego 1 szt. cebuli Masło	Farsz Grzybowy 100 g suszonych borowików 200 g pieczarek 2 szt. cebuli Masło Sól, pieprz czarny do smaku
Kapusta 200 g kapusty kiszanej 100 g farszu grzybowego 1 szt. cebuli Masło 2 szt. liścia laurowego 2 szt. ziela angielskiego Sól, cukier, pieprz czarny do smaku	Sos miodowo – musztardowy 50 g musztardy 50 g miodu Masło 300 ml śmietany 36% Sól, pieprz czarny do smaku

Sposób wykonania:**Farsz Grzybowy**

Suszone borowiki zalać zimną wodą i namaczać przez noc. Rano gotować w tej samej wodzie - do miękkości, potem odstawić i poczekać, aż wystygną. Gdy grzyby będą już zimne należy je wyciągnąć,

a samą wodę przecedzić przez bardzo drobne sito do oddzielnego naczynia. Przygotować obraną cebulę, umyte pieczarki, borowiki i pokroić je w drobną kostkę. Cebulę podsmażyć na złoty kolor na maśle w rondelku, dołożyć do niej pieczarki i borowiki. Całość dusić do momentu miękkości, podlewając wodą spod gotowanych wcześniej grzybów. Gdy grzyby będą już miękkie i woda całkowicie wyparuje, doprawić do smaku solą i pieprzem, odstawić do przestygnięcia.

Kapusta

Kapustę pokroić w kostkę i nastawić do gotowania (kapusta powinna być w całości zanurzona w wodzie). Dodać ziele angielskie, liść laurowy i gotować do miękkości. Gotową kapustę przecedzić i odstawić do wystygnięcia. Cebulę obrać i pokroić w drobną kostkę, a następnie podsmażyć w garnku na maśle, na złoty kolor. Do cebuli dodać odcisniętą kapustę, trochę farszu grzybowego i podsmażać do momentu połączenia się składników ze sobą. Całość doprawić do smaku i odstawić do wystygnięcia. Cebulę obrać i pokroić w kostkę, a następnie usmażyć na maśle na złoty kolor. Dodać ryż i **smażyć przez około 5 minut**, doprawiając do smaku solą i pieprzem. Odstawić na bok do wystygnięcia. **W tym czasie oczyścić łosia i przekroić** wzdłuż; kawałki ryby popieprzyć i posolić. Następnie obrać jajka na twardo i również przekroić na połowę. Surowe jajko roztrzepać do smarowania, a papier do pieczenia wyścielić na blaszce.

Ciasto francuskie lekko rozwałkować, podsypując mąką i przedzielić na dwie części, tak by powstały prostokąty (podstawa i większa część do przykrycia).

Pierwszą część – podstawę - położyć na przygotowanym papierze. Na niej równomiernie **rozłożyć ryż**, maksymalnie na środku, tak by pozostało około 1cm marginesu przy wszystkich brzegach ciasta. Ryż delikatnie uciskać, by pozostał zwarty. Podobnie nakładać farsz grzybowy, łosia, jajko na twardo i farsz z kapusty. Całość delikatnie ucisnąć dłońmi. Pozostałe brzegi ciasta oczyścić z resztek jedzenia i **posmarować roztrzezanym jajkiem**.

Całość przykryć drugą częścią ciasta i dokładnie przycisnąć wszystkie brzegi dookoła. Tak przygotowany kulebiak **posmarować roztrzezanym jajkiem** i włożyć do rozgrzanego piekarnika na 180°C i piec przez około 25-30 minut. Podawać na ciepło. Stanowi wspaniałe zestawienie z sosem z musztardy i miodu, można dodać sos szafranowy, polski lub na białym winie.

Sos miodowo – musztardowy

W rondelku roztopić łyżkę masła, a następnie dodać miód i delikatnie skarmelizować. Dołączyć musztardę, całość zalać śmietaną i gotować do momentu połączenia się składników ze sobą. Sos doprawić do smaku solą i pieprzem.

Przepis na śledzia autorstwa Agaty Wojdy

Składniki:

400gr śledzia matiasa, tłustego
3 cukrowe słodkie cebule
2 słodkie czerwone jabłka
2 łyżki miodu
2 łyżki klarowanego masła
olej z pestek winogron
ocet jabłkowy

gruby młotkowany pieprz
sok z 1 cytryny
skórka cytrynowa
cukier
miód
majeranek



Sposób wykonania:

Śledzie matiasy **namaczam w gazowanej zimnej wodzie mineralnej** na 1 godzinę z łyżką octu jabłkowego. Odsączam i kroję w skośne kawałki. Cebulę kroję w drobną kostkę, wrzucam do małego garnuszka na 2 łyżki oleju, dodaję 3 łyżki octu i 3 łyżki cukru lub miodu. Doprawiam pieprzem grubo mielonym i szczyptą soli. I duszę do złotego skarmelizowania.

Studzę i wykładam na śledzie lub mieszam z kawałkami i odstawiam na 3 godziny do lodówki. Jabłko dokładnie myję, kroję w ćwiartki i smażę na złoto na sklarowanym maśle z dodatkiem łyżki miodu, soku z cytryny i majeranku. **Na jabłkach układam śledzie**, konfiturę cebulową i podaję z kleksem gęstej kwaśnej śmietany ze skórką cytrynową do pieczonego ziemniaka w mundurku lub razowego chleba.

*** *Smacznego* ***



... w tym okresie jesteśmy narażeni na przeziębienia. W ostatnim czasie na stronach onet.pl ukazała się lista naturalnych antybiotyków. Autorzy doradzają, aby walczyć o wzmocnienie naszego organizmu naturalnymi produktami. Oto proponowane przez nich:

10 naturalnych antybiotyków

1. Czosnek

Bakteriobójcze działania czosnek zawdzięcza m.in. allicynie (która nadaje mu charakterystyczny ostry zapach). Związek ten niszczy m.in. paciorkowce, gronkowce (wywołują zatrucia pokarmowe, zakażenia ropne skóry, zapalenie płuc i mięśnia sercowego, bakterie, a nawet opon mózgowo-rdzeniowych), E. coli. Czosnek zaleca się przy zapaleniu zatok, bólu gardła, grypie, przeziębieniu, zaburzeniach. Regularne spożywanie czosnku poprawia krążenie krwi, obniża poziom złego cholesterolu i ciśnienie krwi, chroni nawet przed nowotworami. Allicyna niszczy wiele grzybów, m.in. pleśniowe i Candida albicans (wywołujące drożdżycę).

Związek ten powstaje, gdy zmiażdżymy lub posiekamy czosnek. Podczas gotowania i marynowania związek ten ulega zniszczeniu, dlatego aby w pełni wykorzystać zdrowotne działanie czosnku, zaleca się jeść go na surowo.

2. Cebula

Podobnie jak czosnek, zawiera związki siarki, w tym allicynę. Sok z cebuli niszczy bakterie odpowiedzialne za infekcje skóry, w tym gronkowca złocistego, przyspiesza leczenie ran, czyraków, trądziku, oparzeń, zalecana jest również w leczeniu zapalenia zatok i oskrzeli, kaszlu, gorączce, przeziębieniu (świetnie sprawdza się sok z cebuli. Aby go przygotować, wystarczy pokroić cebulę na kawałki lub plastry, dodać miód i ewentualnie sok z cytryny, odstawić na dobę w ciepłe miejsce, od czasu do czasu miksturę mieszamy, po czym przecedzić).

Udowodniono, że cebula zapobiega miażdżycy, obniża ryzyko zawału serca, obniża ciśnienie krwi i poziom cukru we krwi u diabetyków, reguluje poziom cholesterolu. Podobnie jak czosnek, cebulę najlepiej spożywać na surowo.

3. Żurawina

Silne właściwości antybakteryjne owoce żurawiny zawdzięczają proantocyjanidynom i kwasu hipurowego. Spożywanie żurawiny pomocne jest w leczeniu infekcji wywołanych m.in. przez E. coli (głównie zakażeń dróg moczowych). Kwas hipurowy zapobiega rozwojowi bakterii na ściankach pęcherza moczowego, co przeciwdziała infekcjom. Dodatkowo fruktoza i procyjanidyny zapobiegają przywieraniu bakterii do komórek, dzięki czemu żurawina zapobiega próchnicy i chorobom dziąseł. Sok z żurawiny zmniejsza ryzyko zawału i hamuje rozwój komórek nowotworowych.

Żurawina nie tylko uniemożliwia rozwój bakterii, ale również ma działanie grzybobójcze, chroniąc tym samym przed zakażeniami grzybiczymi.

4. Propolis (kit pszczeli)

Propolis określa się często mianem antybiotyku XXI wieku. Tą przypominającą gumę żywiczną substancję pszczoły produkują z balsamicznych związków zawartych w pączkach m.in. kasztanowca, topoli, jodły i modrzewia. Kit służy człowiek pozyskuje zeskrobując ze ścian ula i ramek.

W składzie kitu pszczelego wyodrębniono ok. 300 substancji (m.in. żywice, balsamy, wosk, olejki eteryczne, pyłek kwiatowy). Jego silne antybakteryjne, przeciwwirusowe i przeciwgrzybicze właściwości wynikają najprawdopodobniej z współdziałania ich wszystkich.

Propolis zwalcza choroby infekcyjne (m.in. opryszczkę, grypę, zapalenie oskrzeli, zapalenia zatok i migdałków). Pomaga w stanach zapalnych dziąseł i poradontozy. Można go stosować w przypadku wyprysków, czyraków, pomaga w zaburzeniach przewodu pokarmowego (m.in. wrzodach, zaparciach, nieżycie żołądka), wzmacnia układ odpornościowy, przyspiesza gojenie się ran, wiąże trujące metale.

Uwaga! Stosowanie propolisu zawsze skonsultuj z lekarzem.

5. Tymianek (macierzanka)

Tymiankowy olejek eteryczny ma właściwości przeciwpasożytnicze, grzybobójcze i bakteriobójcze (zwalcza m.in. tak często odporne na antybiotyki paciorkowce). Olejek działa również rozkurczająco i wykrztuśnie, dlatego stosuje się go często, by złagodzić kaszel i chrypkę. Napar z tymianku zaleca się w dolegliwościach trawiennych (tymianek pobudza wydzielanie soków trawiennych), stosuje się go również jako środek odkażający do przemywania niewielkich ran, w stanach zapalnych skóry, trądziku.

Olejek tymiankowy może podrażniać błony śluzowe, nie powinny go używać kobiety w ciąży (pobudza macicę). Z tych względów przed zastosowaniem czystego olejku należy skonsultować się z lekarzem.

6. Oregano

Tymol i karwakrol zawarte w olejku eterycznym oregano mają właściwości przeciwgrzybicze (zwalcza np. Candidę wywołującą drożdżycę), antybakteryjne (likwiduje szczepy E. coli, salmonelli, gronkowca złocistego, a nawet Helicobacter pylori) i przeciwpasożytnicze (pomaga np. w przypadku lambliozy). Oregano stosuje się również w przypadku zapaleniu oskrzeli, zaburzeniach trawienia (przynosi ulgę w zespole jelita drażliwego, wzdęciach, działa przeciwbiegunkowo). Stosowany zewnętrznie uśmierza bóle reumatyczne i migrenowe.

7. Bazylia

Bazyliowy olejek eteryczny działa przeciwzapalnie, przeciwbakteryjnie, zwalcza pasożyty. Napar z liści bazylii zalecany jest w niestrawności i braku apetytu, pomaga leczyć wzdęcia, stany zapalne gardła. Kompresy pomagają w leczeniu migren, zmniejszają obrzęki.

Bazylii nie zaleca się kobietom w ciąży, karmiącym i małym dzieciom. Nie powinno się jej stosować zbyt długo.

cd. na stronie na str. 27

Święta i ważne daty

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
30	1 Natali Eugeniusza	2 Babary Pawliny	3 Franciszka Kawowego	4 Bernarda Barbary Kryśiana	5 Saby Kryspina	6 Mikołaja Emiliana
7 Macieja Ambrożego	8 Marii Wigiliasza	9 Włodzimierza Łaski	10 Juli Dorota	11 Dionizego Włodzimierza	12 Cypriana Aksentego Aleksandra	13 Ludwika Ojki
14 Alfreda Izadora	15 Niny Cecylii Waleriana	16 Abelary Zdzisławy	17 Olgierda Lazarza	18 Grzegorz Bogusława	19 Gustawa Dorota Urbana	20 Szymona Dominika
21 Seweryna Tomasza	22 Zenona Honoraty	23 Wiktora Stawomina	24 Adama Ewy Eweliny	25 Boże Narodzenie Eugenii Anastazji	26 Boże Narodzenie Dionizego Socypetusa	27 Jana Zawady Maksyma
28 Czesława Teofila Antoniego	29 Dawida Tomasza Dominika	30 Raimunda Eugeniusza Sewera	31 Maksyma Sylwestra	1 Pierwszy Rok	2	3

1 grudnia (wtorek)	Światowy Dzień Walki z AIDS
2 grudnia (Środa)	Światowy Dzień Walki z Uciskiem
3 grudnia (czwartek)	Międzynarodowy Dzień Niepełnosprawnych
4 grudnia (piątek)	Barbórka (Dzień Górnika, Naftowca i Gazownika)
5 grudnia (sobota)	Dzień Pomocy Cierpiącym, Międzynarodowy Dzień Wolontariusza
6 grudnia (niedziela)	Dzień św. Mikołaja
7 grudnia (poniedziałek)	Międzynarodowy Dzień Lotnictwa Cywilnego
8 grudnia (wtorek)	Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny
9 grudnia (Środa)	Międzynarodowy Dzień Przeciwdziałania Korupcji
10 grudnia (czwartek)	Dzień Ochrony Praw Dziecka, Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka
11 grudnia (piątek)	Międzynarodowy Dzień Terenów Górskich
13 grudnia (niedziela)	Światowy Dzień Telewizji dla Dzieci, Dzień Księgarza
17 grudnia (czwartek)	Dzień bez Przekleństw
18 grudnia (piątek)	Międzynarodowy Dzień Emigrantów
19 grudnia (sobota)	Dzień Narodów Zjednoczonych dla Współpracy Południe - Południe
20 grudnia (niedziela)	Międzynarodowy Dzień Solidarności
22 grudnia (wtorek)	Światowy Dzień Wody, Początek astronomicznej zimy - najkrótszy dzień roku
24 grudnia (czwartek)	Wigilia Bożego Narodzenia
25 grudnia (piątek)	Boże Narodzenie (pierwszy dzień)
26 grudnia (sobota)	Boże Narodzenie (drugi dzień)
28 grudnia (poniedziałek)	Międzynarodowy Dzień Pocałunku
31 grudnia (czwartek)	Sylwester

Polacy na Kremlu

Niedawno obchodziliśmy w naszym kraju Święto Niepodległości, związane z odzyskaniem po 123 latach przez Polskę wolności. Mało kto jednak wie, że niemal w tym samym czasie (4 listopada) Rosjanie obchodzą Dzień Jedności – upamiętniając w ten sposób „wyzwolenie Moskwy od polskich interwentów”. W jaki sposób Polacy, jako jedni z 3 narodowości (dodatkowo Mongołowie i Francuzi pod dowództwem Napoleona), zdobyli stolicę Rosji?

W lutym 1609 r. car Rosji Wasyl IV Szujski zawarł wymierzone przeciw Rzeczypospolitej przymierze z królem Szwecji, Karolem IX. W myśl jego postanowień, w razie potrzeby korpusy szwedzkie miały wesprzeć w walce wojska rosyjskie. W odpowiedzi król Polski Zygmunt III Waza ruszył na twierdzę w Smoleńsku, której oblężenie rozpoczęło się we wrześniu 1609 r., a wraz z nim regularna wojna polsko-rosyjska. Przełamanie obrony twierdzy miało być pierwszym etapem na drodze do celu, którym było zdobycie Moskwy.

Przeciwko oblegającym Smoleńsk wojskom polsko-litewskim car Wasyl Szujski wysłał armię swojego brata kniazia Dymitra Szujskiego połączoną z najemnymi oddziałami szwedzkimi liczącymi ok. 35 tys. wojsk żołnierzy. Przeciw korpusowi moskiewskiemu Zygmunt III skierował wydzielone siły o liczebności 7 tys. żołnierzy pod dowództwem hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego. Na każdych pięciu żołnierzy rosyjskich przypadał zaledwie jeden Polak.

4 lipca 1610 r. pod Kłuszynem wojska polskie, w tym ponad 5,5 tys. husarzy, odniosły walne zwycięstwo nad połączonymi siłami rosyjsko-szwedzkimi. Na wieść o klęsce Żółkiewskiemu poddawały się kolejne miasta i twierdze moskiewskie. Po koniec miesiąca bojarzy, czyli rosyjska magnateria, zdeponowali cara Wasyla Szujskiego.

W pierwszych dniach sierpnia 1610 r. hetman Żółkiewski stanął pod murami Moskwy i bez konsultacji z Zygmuntem III rozpoczął rokowania z bojarami. 27 sierpnia podpisano ugodę, w wyniku której syn Zygmunta III Wazy, Władysław, został uznany carem. Warunkiem był zwrócenie Moskwie wszystkich zamków i ziemi zajętych w wyniku rozpoczętych działań wojennych w 1609 r. oraz przejście nowego cara na prawosławie.

9 października 1610 r. na prośbę bojarów chorągwie polskie wkroczyły na Kreml. Zwierzchnictwo nad nimi Żółkiewski oddał w ręce jednego z dowódców, Aleksandra Gosiewskiego. Wasyl wraz ze swoimi braćmi Dymitrem i Iwanem Szujskim zostali aresztowani. Wkrótce mennica moskiewska rozpoczęła bicie srebrnych kopiejek z imieniem nowego cara – Władysława IV Wazy.

Zawarty przez Żółkiewskiego układ nie utrzymał się długo. Powodem były ambicje Zygmunta III, który pragnął carskiej korony dla siebie, tak by na czele połączonych sił Rzeczypospolitej i Rosji móc odzyskać swój dziedziczny tron szwedzki. Postawa polskiego władcy była głównym powodem zjednoczenia się wielu wrogich sobie moskiewskich ugrupowań politycznych na rzecz wyparcia z Kremla Polaków.

Szczególną rolę w antypolskim oporze pełnił patriarcha moskiewski Hermogenes, rozsyłając odezwy oczerniające króla Zygmunta, cara Władysława oraz polsko-litewską załogę Moskwy.

Hermogenes wzywał do buntu, co po fiasku rokowań z królem Zygmuntem, padło na podatny grunt. W marcu 1611 roku na prowincji zebrało się pospolite ruszenie, które w kilku ugrupowaniach ruszyło na Moskwę. Jego liczebność polska załoga stolicy szacowała na 100 – 145 tys. Jakby tego było jeszcze mało, ludność Moskwy również szykowała się do powstania. Nie pomogło osadzenie Hermogenesa w areszcie domowym. W niedzielę 27 marca sprzyjający Polakom bojar Sałytkow, ostrzegł Polaków i Litwinów przed planowaną rebelią w mieście. W ostatnich dniach marca 1611 roku Moskwa była wielką beczką prochu, czekającą tylko na iskrę, by wybuchnąć...

Od sierpnia 1611 r. - kiedy to pod Moskwę podeszły pierwsze oddziały liczącego ok. 14 tys. ludzi pospolitego ruszenia zorganizowanego przez księcia Dymitra Pożarskiego, kupca Kuźmę Minina i dowódcę Kozaków dońskich Dymitra Trubeckiego - trwało regularne oblężenie polskiej załogi miasta. Garnizon został odcięty nie tylko od dostaw sprzętu i zaopatrzenia, ale przede wszystkim od żywności.

Brak prowiantu, srogi rosyjski klimat (szczególnie mroźna była zima 1611 r.) i zaległości w wypłacie żołdu (część żołnierzy niezadowolonych z takiego stanu rzeczy zawiązała konfederację) wpływał na spadek żołnierskiej dyscypliny, był także powodem awanturnictwa i demoralizacji. Gdy jeden z żołnierzy dopuścił się świętokradztwa, strzelając pijany do prawosławnej ikony Matki Boskiej, komendant Gosiewski kazał odrąbać mu ręce i nogi, a następnie spalić żywcem.

Jesienią 1612 r. na próżno do Moskwy próbował się przebić hetman Jak Karol Chodkiewicz. Najbliżej powodzenia był w dniach 1-3 września, kiedy to jego armia wydała bitwę wojskom Pożarskiego i Trubeckiego. Zakończona porażką próba przerwania oblężenia polskiej załogi na Kremlu spowodowała, że 7 września Chodkiewicz i resztki jego armii odeszły spod murów Moskwy.

Nie zakłóciło to jednak przygotowań Zygmunta III do nowej wyprawy na odsiecz obleganej Moskwy. Sytuacja znajdujących się tam Polaków była jednak bardzo trudna – nieprzyjaciele co jakiś czas ponawiali szturm na obwarowania, próbowali także m.in. podkopów.

Polski dowódca załogi Kremla prawdopodobnie już w październiku prowadził pertraktacje w sprawie przerwania działań zbrojnych. 1 listopada Polacy utracili na rzecz Kozaków Kitajgród, co sprawiło że ich położenie stało się tragiczne. W tej sytuacji Struś – od 1612 r. komendant garnizonu moskiewskiego – podjął decyzję o bezwarunkowej kapitulacji Kremla. Jej warunki ustalono 6 listopada. Umowa przewidywała, że w dniu następnym Polacy złożą broń.

7 listopada polska załoga Kremla poszła do moskiewskiej niewoli. Polacy musieli oddać wszystkie zrabowane z Moskwy kosztowności; wielu z nich – wbrew zawartemu porozumieniu - przypłaciło kapitulację życiem. Gdy zdążający na odsiecz Polakom Zygmunt III dowiedział się o kapitulacji załogi Kremla, próbował pertraktować z Pożarskim, aby wymusić na nim zgodę na osadzenie na carskim tronie królewicza Władysława. Zabiegi te okazały się jednak bezskuteczne, w wyniku czego wojska królewskie zawróciły do Smoleńska.

3 marca 1613 r. carem wybrany został Michał Romanow, władca, który zapoczątkował ponad trzystuletnie rządy dynastii Romanowów.

Jarosław Kulik

<http://www.prawy.pl/historia/3940-405-lat-temu-polacy-zajeli-kreml>

<http://www.kresy.pl/kresopedia,historia,rzeczpospolita?zobacz%2Fjak-polacy-moskwe-spalili>

<http://www.sq9mz.pl/hist.html>

<http://dzieje.pl/aktualnosci/400-lat-temu-skapitulowala-polska-zaloga-na-kremlu>

GŁOSIK ŻYWEGO RÓŻAŃCA

grudzień - 2015

Różaniec... szkołą wiary!

**LIST APOSTOLSKI
ROSARIUM VIRGINIS MARIAE
OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
DO BISKUPÓW, DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH
O RÓŻAŃCU ŚWIĘTYM**



... i dzieci

42. Czymś pięknym i owocnym jest także powierzenie tej modlitwie drogi wzrastania dzieci. Czyż różaniec nie jest drogą życia Chrystusa od poczęcia do śmierci, aż do zmartwychwstania i wejścia do chwały? Coraz trudniej jest dziś rodzicom nadążyć za dziećmi na różnych etapach ich życia. W społeczeństwie rozwiniętej technologii, środków masowego przekazu i globalizacji wszystko stało się tak szybkie, a różnice kulturowe między pokoleniami coraz bardziej się zwiększają. Najróżniejsze przesłania i doświadczenia najmniej dające się przewidzieć prędko wkraczają w życie dzieci i młodzieży, a rodzice przeżywają nieraz udrękę, stając wobec grożących im niebezpieczeństw. Nierzadko doznają bolesnych rozczarowań, obserwując niepowodzenia swych dzieci ulegających ułudzie narkotyków, powabom rozpasanego hedonizmu, pokusom przemocy, najprzeróżniejszym przejawom bezsensu i rozpacz.

Modlitwa różańcowa za dzieci, a bardziej jeszcze z dziećmi, która wychowuje je już od najmłodszych lat do tego codziennego momentu « modlitewnej przerwy » całej rodziny, z pewnością nie jest rozwiązaniem wszelkich problemów, ale stanowi pomoc duchową, której nie należy lekceważyć. Można by wysunąć zastrzeżenie, że różaniec wydaje się modlitwą niezbyt odpowiadającą gustom dzieci i młodzieży dzisiejszych czasów. Może jednak zastrzeżenie to opiera się na wyobrażeniu jego niedbałego odmawiania. Zresztą, o ile tylko zachowamy zasadniczą strukturę różańca, nic nie przeszkadza, aby dla dzieci i młodzieży jego odmawianie — tak w rodzinie, jak i w grupach — wzbogacić odpowiednimi elementami symbolicznymi i praktycznymi, które by pomogły w jego zrozumieniu i dowartościowaniu. Cemu nie spróbować? Duszpasterstwo młodzieżowe aktywne, pełne zapału i twórcze — Światowe Dni Młodzieży pozwoliły mi zdać sobie z tego sprawę — zdolne jest dokonać, z Bożą pomocą, rzeczy naprawdę znamiennych. Jeśli różaniec zostanie dobrze przedstawiony, to jestem pewien, że sami młodzi będą w stanie raz jeszcze zaskoczyć dorosłych, przyjmując tę modlitwę i odmawiając ją z entuzjazmem typowym dla ich wieku.

PAPIESKIE INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITW

ogólna: Abyśmy wszyscy mogli doświadczać miłosierdzia Boga, który wciąż niestrudzenie nam przebacza.

ewangelizacyjna: Aby rodziny, w szczególny sposób te, które cierpią, znajdowały w narodzinach Jezusa znak niezawodnej nadziei.

GODZINA ŁASKI

8 grudnia od 12.00 do 13.00

Matka Boża, objawiając się w Świąto Niepokalanego Poczęcia, 8 grudnia 1947r., pielęgniarce Pierinie Gilli w Montichiari we Włoszech powiedziała:

"Życzę sobie, aby każdego roku w dniu 8 grudnia, w południe obchodzono Godzinę Łaski dla całego świata. Dzięki modlitwie w tej godzinie ześlę wiele łask dla duszy i ciała. Będą masowe nawrócenia. Dusze zatwardziałe i zimne jak marmur poruszone będą łaską Bożą i znów staną się wierne i miłujące Boga.

Pan, mój Boski Syn Jezus, okaże wielkie miłosierdzie, jeżeli dobrzy ludzie będą się modlić za bliźnich.

Jest moim życzeniem, aby ta Godzina była rozpowszechniona. Wkrótce ludzie poznają wielkość tej Godziny łaski. Jeśli ktoś nie może w tym czasie przyjść do kościoła, niech modli się w domu".

OBJAWIENIA

MARYJNE

BANNEUX

1933

DZIEWICA UBOGICH

Mariette Beco, mieszkająca w Banneux, w maleńkiej wiosce w walońskiej części Belgii, miała w 1933 r. jedenaście lat. Była najstarszą z siedmiorga dzieci ubogiej, katolickiej, ale nie dewocyjnej,



rodziny robotniczej. Prosty, niewielki domek, w którym mieszkała, znajdował się w niewielkim oddaleniu od centrum wioski, na brzegu lasu. 15 stycznia 1933 r., wieczorem, Mariette po raz pierwszy ujrzała, w ogródku przylegającym do domu rodzinnego, dziwną, Jaśniejącą Panią. Pani uśmiechała się. Otaczała Ją owalna poświata. Ubrana w długą, białą suknię, przepasana długą, niebieską szarfą, na głowie miała przeźroczysty biały welon. Z Jej prawego ramienia zwisał różaniec ze złotym łańcuchem i krzyżem. Na prawej stopie Pani Mariette dostrzegła złotą różę...

Nieznajoma nieznacznym gestem wydawała się ją przywoływać. Marietta chciała podejść bliżej i poprosiła matkę o pozwolenie. Ta spojrzała przez okno, przestraszyła się widząc świetlistą postać za oknem i ... zasłoniła firanki! Gdy matka się odwróciła Mariette odsunęła je nieznacznie i ponownie wyjrzała przez okno.

Nieznajoma dalej się uśmiechała i ją przywoływała. Dziewczynka zaczęła odmawiać – znaleziony tegoż samego dnia na wiejskiej drodze - różaniec. Pani ciągle ją przywoływała palcem. Marietta podeszła do drzwi, ale matka zatrzymała ją i zamknęła je...

Następnego dnia miejscowy ksiądz, o. Jamin, ujrzał zdziwiony Mariette na porannej Mszy św. w kościele. Mariette pojawiła się także na lekcji religii. Zaintrygowany – od paru miesięcy dziewczynka nie pojawiała się bowiem w kościele - począł wypytывать się Mariette o przyczynę pojawienia się w domu Bożym. Mariette zwierzyła się mu z widzenia z dnia poprzedniego...



Mimo wątpliwości – wypytывał szczegółowo dziewczynkę, podejrzewając autosugestię w rezultacie zasłyszanych opowieści o objawieniach w Fatimie i niedawnych zdarzeniach w niedalekim Beauraing, ale Mariette nie dawała się przekonać i odrzucała takie podejrzenia - o. Jamin skrzętnie zanotował świadectwo dziewczynki...

Trzy dni później, wieczorem około godz. 19:00, Mariette – tym razem obserwowana przez ojca - uklękła w ogródku by, ze złożonymi dłońmi, odmówić różaniec. Nagle uniosła ręce w górę. Jak później tłumaczyła: ujrzała Nieznajomą zniżającą się ku niej między dwoma sosnami! Postać Pani rosła i jaśniała coraz bardziej, aż zatrzymała się, unosząc na niewielkiej szarej chmurce, około 30 cm nad ziemią! Pani wydawała się modlić razem z dziewczynką. Po chwili dziewczynka opuściła ogród i zaczęła oddalać się od domu idąc w górę lekko wznoszącej się ścieżki. Tłumaczyła potem, iż podążała za przywołującą ją Dziewicą. Dwukrotnie w trakcie marszu padała na kolana, na zmarzniętą o tej porze roku ziemię. Trzeci raz uklękła w pobliżu rowu wypełnionego wodą wydobywającą się z niewielkiego źródła.

Tam Piękna Nieznajoma miała poprosić: „Włóż ręce do wody”. Mariette uczyniła to i – usłyszał to przypadkowy przechodzień - na głos rzekła: „Te źródło jest przeznaczone dla mnie. Dobranoc. Dobranoc”, powtarzając słowa Nieznajomej. Po czym niewidoczna dla postronnych Pani, tak jak się pojawiła, powoli uniosła się między sosnami i zniknęła. Następnego dnia było jeszcze zimniej. Mimo tego Mariette, znów o 19:00 wieczorem, uklękła na dróżce za ogródkiem. Nieznajoma pojawiła się. Tym razem dziewczynka zebrała się na śmiałość i zapytała: „Kim jesteś, piękna Pani?”. W odpowiedzi usłyszała: „Jestem Dziewicą Ubogich”. I znów Pani poprowadziła dziewczynkę do źródła. Tam Mariette zadała kolejne pytanie:

„Piękna Pani, wczoraj powiedziałaś mi, że źródło jest mi przeznaczone. Dlaczego mi?“, wskazując na siebie. Uśmiechając się Dziewica odrzekła: „To źródło jest przeznaczone dla wszystkich narodów, dla ulżenia cierpiącym”. „Dziękuję, dziękuję...” – dziewczynka nie potrafiła nic więcej powiedzieć. Piękna Pani pożegnała się: „Będę się za ciebie modlić. Dobranoc”. cdn.



DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO ZAGROŻONEGO ZAGŁADĄ

08 grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w naszej Parafii podczas **Mszy Świętej o godz. 18.00** nastąpi uroczyste rozpoczęcie kolejnej modlitwy w intencji dziecka poczętego tzw. **Duchowa Adopcja**. Wszystkich, którym nie jest obojętny los tych najmniejszych i najbardziej bezbronnych zapraszamy do włączenia się w to dzieło.

cd. ze str. 20 - 10 naturalnych antybiotyków

8. Szałwia lekarska

Substancją leczniczą jest olejek eteryczny zawarty w liściach szalwii. Związki, które wchodzi w jego skład, przyspieszają leczenie grypy, zakażeń, goi afty, łagodzi objawy zapalenia dziąseł, migdałków i gardła.

Napar z szalwii wspomaga trawienie, przeciwdziała wzdęciom, odbijaniu się, łagodzi nadmierną potliwość nocną związaną z menopauzą, reguluje menstruację.

Uwaga! Olejku eterycznego z szalwii nie można stosować doustnie – zawarte w nim ketony są szkodliwe dla układu nerwowego. Liście szalwii lekarskiej nie wykazują szkodliwego działania, o ile kuracja nie trwa zbyt długo.

9. Cynamon

Olejek eteryczny uzyskiwany z kory cynamonowej ma właściwości przeciwzapalne, antybakteryjne i antygrzybicze. Pomaga w walce z wypryskami, trądzikiem, ogranicza wzrost i rozmnażanie drożdżaków (m.in. grzyba *Candida albicans*). Cynamon stosuje się również w przypadku niestrawności, wzdęć, biegunki i mdłościach. Łagodzi nadkwaśność soku żołądkowego. Stosowany zewnętrznie łagodzi bóle mięśni i ścięgien.

Cynamonu nie powinny używać kobiety w ciąży (wzrasta ryzyko przedwczesnego porodu).

10. Sosna zwyczajna

Olejek sosnowy (otrzymuje się go z pąków i młodych pędów) działa bakteriobójczo, przeciwkaszlowo i wykrztuśnie. W postaci naparu zaleca się go w zapaleniu oskrzeli, zapaleniu krtani, kaszlu. Inhalacje z wykorzystaniem olejku sosnowego pomagają w przypadku kataru i przeziębień (ulgę przynoszą również kąpiele z wykorzystaniem suszonego igliwia – można zalać go wrzątkiem i uzyskany płyn dodać do kąpieli).

Olejek terpentynowy (uzyskiwany z żywicy sosnowej) stosowany miejscowo leczy bóle reumatyczne i pobudza krążenie krwi.

<http://kobieta.onet.pl/zdrowie/profilaktyka/naturalne-antybiotyki-czosnek-cebula-oregano-bazylija-zurawina/mpqet>

Parafialna Demografia



listopad * listopad * listopad * listopad * listopad * listopad

Sakrament Chrztu:

- | | |
|----------------------------------|----------------------|
| 1. Miłosz Piotr Gromkowski | 7. Ernest Orłowski |
| 2. Igor Zdańkowski | 8. Kajetan Lubiński |
| 3. Pola Zofia Rok-Lukawska | 9. Oliwier Maniśta |
| 4. Jakub Maksymilian
Worobiew | 10. Błażej Bujnowicz |
| 5. Igor Wiktor Pórkowski | 11. Zofia Śliwa |
| 6. Leonard Janecko | |



Błogosławieństwa Bożego w wychowaniu i dawaniu świadectwa żywej wiary dla nowo ochrzczonych przez rodziców i rodziców chrzestnych oraz całą naszą Wspólnotę.

/Każde ochrzczone dziecko w naszym kościele sanktuaryjnym powierzamy Bożej Opatrzności i upamiętniamy perłą umieszczoną obok łaskami słynącymi obrazu Bożej Opatrzności/

Sakrament Małżeństwa:

1. *Dawid Andrzej Łukowski i Anna Skolimowska / 14.XI.2015 /*



Szczęść Boże Młodej Parze

Odeszła do domu Ojca, aby żyć wiecznie:

1. *Marianna Maciuszko zd. Laszyńska ur.21.I.1945r Szczepankowo,
zm. 14.XI.2015r. Bartązek*

Pogrzeb 17.XI.2015r. / cmentarz parafialny w Bartągu. /



**Wieczne odpoczywanie racz jej
dać Panie...**



1. W dzisiejszą, pierwszą niedzielę Adwentu rozpoczynamy nowy rok liturgiczny, który przeżywać będziemy pod hasłem: „**Nowe życie w Chrystusie**”. Rozpoczynamy szczególny, bo jubileuszowy rok 1050-lecia chrztu Polski oraz rok, w którym w naszej Ojczyźnie, w Krakowie, odbędą się Światowe Dni Młodzieży. Módlmy się zatem codziennie, by dobrze przeżyć ten wyjątkowy czas.

Każdy nowy rok liturgiczny rozpoczyna się od Adwentu, który jest czasem radosnego oczekiwania na przyjście Pana. To nie jest tylko przygotowanie na kolejne święta Bożego Narodzenia, na pamiątkę pierwszego przyjścia Pana, ale jest to przygotowanie na ostateczne przyjście Chrystusa na końcu czasów.

2. Odczytywana dzisiaj Ewangelia wzywa nas do czujności i modlitwy. Zaangażujmy się więc całkowicie w to adwentowe oczekiwanie. Niech pomocą w tym będą tradycyjne Msze roratne ku czci Najświętszej Maryi Panny, na które serdecznie zapraszamy: **poniedziałek i wtorek godz. 7:00**

3. **Jeszcze dziś i jutro zapraszamy na wspólną modlitwę za naszych bliskich zmarłych.**

4. W tym tygodniu przypadają: pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W czwartek zapraszamy na Msze Świętą w intencji powołanych do służby Bożej i o nowe powołania o godz. 18:00, w sposób szczególny, z racji wspomnienia Świętego Franciszka Ksawerego, w intencji misji i misjonarzy. W pierwszy piątek zapraszamy do wspólnej adoracji Najświętszego Sakramentu od godz. 17:00, podczas której będzie możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. Msza Święta ku czci NSPJ o godz. 18:00 W pierwszą sobotę zwrócimy się w ufnej modlitwie za wstawiennictwem Maryi. W sobotę przed mszą Świętą o godz. 17:30 zmiana tajemnic różańcowych.

5. **Nadszedł czas rekolekcji Adwentowych** 😊 Myślisz pewnie, że za wcześnie. Nie za wcześnie bo rekolekcje mają nas przygotować na dobre przeżycie adwentu, a więc na początku, żeby i radość Bożego Narodzenia była pełna i owocna. **Rekolekcje adwentowe poprowadzi dla Nas i z Nami Ks. Zenon Kołodyński, Werbista - misjonarz, dziennikarz.**

6. **Obchodzącym w tym tygodniu urodziny, imieniny i inne osobiste i rodzinne rocznice składamy najlepsze życzenia.**



Intencje Mszalne

I NIEDZIELA ADWENTU – 29.XI. 2015

08:00 O szczęśliwy przebieg operacji i łaskę powrotu do zdrowia dla Teresy.

10:00 1. O łaskę nieba dla † rodzice Nowakowskich i Napiórkowskich.
2. † Marianna Maciuszko o łaskę nieba.

12:00 - wolna

15:00 - † Kazimierz Milczarz w 30-ty dzień od śmierci.

18:00 - wolna

Poniedziałek - 30.XI. 2015 **św. Andrzeja Apostoła**

07:00- MSZA ŚWIĘTA RORATNIA

Wtorek - 1.XII.2015.

07:00- W intencji dusz w czyśćcu cierpiących. MSZA ŚWIĘTA RORATNIA

Środa- 2.XII. 2015

18:00-† Rodzice Bronisława /34 rocz. / i Władysław oraz † brat Kazimierz Bartkowscy

Czwartek - 3.XII. 2015 **św. Franciszka Ksawerego**

18:00- wolna

REKOLEKCJE ADWENTOWE

BARTĄG 04-05-06 XII

Piątek - 4.XII. 2015 **św. Barbary**

18:00 - † Janina Hołownia / I rocznica śmierci /.

Sobota - 5.XII. 2015

10:00 - wolna

**18:00 - W intencji Wspólnoty Różańcowej „MIRIAM” od św. Maksymiliana M. Kolbego
Róża Różańcowa Ruś II.**

II NIEDZIELA ADWENTU- 6. XII. 2015

08:00 - † Marek, Zofia i Józef Arabuccy.

10:00 - 1. † Aniela Oryńczak w kolejną rocznicę śmierci.

- 2. † Józef Błażyński

- 3. † Tatuś Zygmunt / 3 rocz./, † brat Józef / 4 rocz./ Laskowscy oraz za dusze w czyśćcu cierpiące.

12:00 - 1. O dar Bożego błogosławieństwa i opiekę Opatrzności Bożej dla syna Bartka w VI rocznicę urodzin.

2. † Danuta Zielińska w VII rocznicę śmierci, proszą: mąż, dzieci i wnuki.

15:00 - † Helena Godlewska

18:00 - wolna



Porządek mszy świętych:

Dni powszednie 18.00

Niedziele 8.00, 10.00 – suma

12.00 – msza rodzinna, 15.00, 18.00

Adres kontaktowy: parafiabartag.pl

Godziny otwarcia Kancelarii:

Czwartek 18.40 – 20.00

Sobota 9.00 – 12.00

RZYMSKOKATOLICKA PARAFIA Św. Jana Ewangelisty
SANKTUARIUM BOŻEJ OPATRZNOŚCI w Bartągu ul. Św. Jana 3, 10-687 Olsztyn
BANK PKO SA I O. w Olsztynie 22 1240 1590 1111 0010 0107 4483

Rada redakcyjna: * Ks. Leszek Kuriata * Alicja Romanowska * Izabela Jurzyńska
* Marta Januszkiewicz * Jarosław Kulik * Marcin Szupieńko * Małgorzata Kołakowska

